

Sygn. akt: I ACa 748/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Ożóg

Sędziowie: SA Barbara Lewandowska

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Naróg – Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa N. Z. O. Z. Centrum Medyczne (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko J. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 marca 2013 r. sygn. akt I C 1730/12

1) oddała apelację,

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

**Sygn. akt: I ACa 748/13**

## UZASADNIENIE

Powód N. Z. O. Z. Centrum Medyczne (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wniósł o nakazanie pozwanej J. S., jako wydawcy portalu internetowego (...), usunięcia z tego portalu bliżej wskazanych komentarzy anonimowych internautów o pseudonimach (...), (...), (...) i (...) umieszczonych w temacie „K.. Pracownicy przychodni mało dyskretni?”, twierdząc, że ich wpisy naruszyły jego dobre imię. Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 5.000 zł na cel społeczny, tj. na rzecz (...) – sekcja piłki ręcznej.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że ani ona, ani redakcja lub dziennikarze portalu (...) nie wypowiedzieli się w artykule „K.. Pracownicy przychodni mało dyskretni” na temat powoda, natomiast wskazane przez powoda wypowiedzi internautów mieściły się w granicach dyskusji społecznej dotyczącej istotnej dla funkcjonowania lokalnej społeczności dziedziny związanej z warunkami uzyskiwania przez mieszkańców usług z zakresu ochrony

zdrowia, dodając, że jako wydawca portalu internetowego, udostępnionego do publicznego wyrażania opinii, nie dokonuje oceny prawdziwości opinii zawartych w komentarzach, stanowiących realizację konstytucyjnego prawa do wolności wyrażania opinii, zaś powód nie przedstawił urzędowego lub wiarygodnego pisma wskazującego na bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych w opiniach wyrażonych przez internautów.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 18 marca 2013 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że na wydawanym przez pozwaną portalu (...) zamieszczony został artykuł zatytułowany „K.. Pracownicy przychodni mało dyskretni?”, dotyczący jakości usług świadczonych przez personel Centrum Medycznego (...) w K.. Pod tą publikacją zamieszczali swoje opinie i komentarze anonimowi internauci występujący pod pseudonimami. Nawiązała się między nimi dyskusja dotycząca jakości usług świadczonych przez powoda, będącego konkurencyjną przychodnią wobec przychodni w K., o której mowa w powyższym artykule, a także dotycząca działań prezesa zarządu powoda M. K..

Anonimowi internauci we wpisach umieszczonych w okresie od dnia 29 października 2012 r. do dnia 4 listopada 2012 r. wyrazili negatywnie opinie o poziomie usług świadczonych przez pracowników powoda.

Internauta o pseudonimie (...) użył wobec powoda oraz prezesa jego zarządu następujących sformułowań: „A może to jakaś podpucha od (...)?”, „Dla mnie firma (...) to szajs”, „(...) to kicha i wszystko na ten temat. Cieszy jedno – w mojej ocenie p. (...) w końcu zajarzył, że mieszkańcy zaczną odchodzić mając wybór i nie pozwolą na bezczelne traktowanie”.

Internauta o pseudonimie (...) stwierdził, że „przychodnia (...) to porażka”.

Internauta o pseudonimie (...) użył wobec powoda następujących sformułowań: „Bo co do drugiej przychodni to tam nagminnie jest o ile nie zdążą wykończyć pacjenta”.

Internauta o pseudonimie (...) napisał: „Tą skargę napisał ktoś z konkurencji. Ja jeżdżę specjalnie z K., aby unikać nieudaczników z deptaku i (...) Te dwie przychodnie pachną komuną”, „Tam dzieją się dantejskie sceny”, „Poza tym kultura i profesjonalizm personelu. Masakra”, „Pan (...) nie budując niczego, dzierżawi w mieście duży budynek za cenę ok. 1200 zł. Czy to jest równość? Na pewno nie. Traci na tym gmina, a więc i my. Żeby jeszcze pacjent na tym korzystał to jeszcze bym to zrozumiał, ale obecnie najwięcej korzysta dzierżawca i jego spółka”. Ponadto treść wpisu tego internauty zawierała następującą opinię: „Spółka (...) dostała w dzierżawę za grosze gminne budynki, że usługi świadczone w tych przychodniach nie grzeszą profesjonalizmem”, „Zachowanie niektórych pań i panów z przychodni (...) przypomina mi zachowanie z okresu PRL”.

Powód pismem z dnia 30 października 2012 r. zwrócił się do pozwanej o usunięcie negatywnych komentarzy internautów na jego temat i podanie adresów IP komputerów, z których dokonano wpisów. Pozwana odpowiedziała, że dane zarejestrowane w jej systemie podlegają ochronie danych osobowych i nie udostępni ich powodowi oraz że nie usunie negatywnych komentarzy internautów dotyczących działalności powoda, ponieważ nie udowodnił on, iż są one nieprawdziwe. W piśmie z dnia 7 listopada 2012 r. powód powtórzył żądanie usunięcia negatywnych komentarzy, ale pozwana ponownie odmówiła.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższe okoliczności faktyczne ustalił na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów, których prawdziwość nie była kwestionowana, jak również nie budziła wątpliwości tego Sądu.

Powództwo zostało oddalone jako bezzasadne. Jego podstawę prawną stanowił art. 23 k.c., zgodnie z którym dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Natomiast zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a w razie dokonanego naruszenia może on także

żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Przesłanką roszczeń związanych z ochroną dóbr osobistych jest bezprawność działania zagrażającego lub naruszającego dobra osobiste. Działanie jest bezprawne, jeżeli jest sprzeczne z aktualnym porządkiem prawnym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego.

W sprawie chodziło o ochronę dobrego imienia osoby prawnej. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się, że dobre imię osoby prawnej jest związane z opinią, jaką mają o niej inne osoby ze względu na zakres jej działalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1986 roku, II CR 295/86, OSN 1988, nr 2 – 3, poz. 40). Dobre imię osoby prawnej narusza zatem przypisanie jej niewłaściwego postępowania, mogącego spowodować utratę zaufania niezbędnego do prawidłowego wykonywania przez nią zadań. Obejmuje to wypowiedzi, które w efekcie osłabiają pozycję rynkową danej osoby, podważają jej wiarygodność lub rzetelność i solidność w stosunkach handlowych.

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma element obiektywny, a nie subiektywne odczucia ze strony podmiotu, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby. Kierując się takimi przesłankami, Sąd Okręgowy ocenił, że kwestionowane przez powoda wpisy internautów na portalu (...) nie naruszały dobrego imienia powoda ani nazwiska prezesa jego zarządu.

Sąd ten podkreślił, że forma i treść wypowiedzi, publikowanych na portalach dyskusyjnych, odbiega od przyjętych w innych środkach publicznego przekazu. Charakteryzują się one zazwyczaj ostrzejszym językiem i niejednokrotnie są przejawiskrawione. Sąd Okręgowy uznał, że krytyczne wypowiedzi internautów odnośnie do niskiej jakości usług medycznych świadczonych przez powoda w żaden sposób nie naruszały jego dóbr osobistych, ponieważ mieściły się w ramach dopuszczalnej krytyki. Ocena ta musi bowiem uwzględniać fakt, że język internautów jest dosadny, skrótowy i często odbiega od standardów komunikacji, jakie obowiązują w społeczeństwie. Sprawia to, że wulgaryzmy, które służą podkreśleniu ekspresji wypowiedzi, są akceptowane i powszechnie używane. Specyfika dyskusji na forum internetowym z udziałem zarejestrowanych osób usprawiedliwia podwyższone granice dopuszczalnej krytyki. Powód, świadcząc usługi w tak ważnej sferze życia społecznego jak medycyna, musi się liczyć z tym, że będzie poddawany ciągłej ocenie. Nieznani internauci mieli zaś prawo skomentować jego działalność i dokonać jej oceny, także krytycznej, z użyciem powszechnie spotykanego na forach internetowych dość specyficznego języka.

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że usługodawca, świadczący drogą elektroniczną usługi polegające na umożliwieniu bezpłatnego dostępu do utworzonego przez siebie portalu dyskusyjnego, nie ma obowiązku zapewnienia możliwości identyfikacji usługobiorcy dokonującego wpisu na tym portalu i nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, chyba że wiedział, iż wpis narusza te dobra i nie usunął go niezwłocznie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lipca 2011 r., sygn. akt IV CSK 665/10).

Pozwana, która udostępniła nieodpłatnie swój serwer, tworząc portal (...) oraz portal dyskusyjny, jest dostawcą usług internetowych. Z art. 15 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. Nr 144, poz. 1204 ze zm., dalej: „u.u.e.”) wynika, że usługodawca, świadczący usługi drogą elektroniczną w rozumieniu tej ustawy, nie jest obowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych. Nie jest on zatem obowiązany do kontroli treści wypowiedzi umieszczanych przez internautów na forum dyskusyjnym. Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.u.e. jego odpowiedzialność za bezprawne naruszenie cudzych dóbr osobistych – zarówno osób trzecich, jak i usługobiorców – ma miejsce tylko wtedy, gdy wie on o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych, nie uniemożliwi niezwłocznie dostępu do nich.

Usługodawca, świadczący usługę polegającą na udostępnieniu możliwości bezpłatnego korzystania z Internetu oraz zamieszczania wpisów na uruchomionym przez siebie portalu dyskusyjnym, odpowiada więc za naruszenie tą drogą cudzych dóbr osobistych tylko wtedy, gdy wiedział, że wpis narusza takie dobro i mimo to nie uniemożliwił

niezwłocznie dostępu do wpisu, a więc nie usunął go niezwłocznie. Jednakże pozwana w niniejszej sprawie nie uzyskała wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze wpisów internautów dotyczących działalności powoda ani urzędowego zawiadomienia o takim charakterze wpisów.

W związku z tym Sąd Okręgowy oddalił powództwo na podstawie art. 23 i 24 § 1 k.c. a contrario oraz na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. obciążył powoda kosztami procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości apelacją opartą na zarzutach błędnych ustaleń faktycznych wskutek ustalenia, że wpisy internautów na portalu (...)w temacie „K.. Pracownicy przychodni mało dyskretni?” nie naruszają dobrego imienia powoda i zatrudnionych przez niego pracowników, pomimo że prawidłowa ocena tych wpisów prowadzi do wniosku, że wyrażone w nich opinie naruszają dobra osobiste powoda oraz naruszenia prawa materialnego, tj. art. 14 ust. 1 u.u.e. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że pozwana nie uzyskała wiarygodnej informacji o bezprawnym charakterze wpisów, podczas gdy skierowane do niej pisma powoda z dnia 30 października 2012 r. i z dnia 7 listopada 2012 r. stanowiły wiarygodne informacje w rozumieniu tego przepisu. Na tych podstawach powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona, pomimo że jej zarzutom nie można odmówić w całości racji.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, biorąc pod uwagę, że był on wystarczający do oceny zasadności żądania powoda, który nie podniósł w apelacji zarzutów dotyczących prawidłowości zgromadzenia tego materiału ani nie domagał się powtórzenia lub uzupełnienia postępowania dowodowego. Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznał, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ są one zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena nie budzi zastrzeżeń.

Powód zasadnie zarzucił, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż wskazane przez skarżącego wpisy internautów nie naruszyły jego dobrego imienia jako osoby prawnej. Zasadność tego zarzutu nie wynika jednak z dokonania przez ten Sąd ustaleń faktycznych, jak podniesiono w apelacji, lecz z błędnej oceny dokonanych ustaleń. Wiązało się to z wadliwym utożsamieniem przez Sąd Okręgowy faktu naruszenia dóbr osobistych z odpowiedzialnością za ich naruszenie, która jest uzależniona od bezprawności działania sprawcy. W konsekwencji Sąd ten połączył jednocześnie przesłankę naruszenia dobra osobistego z bezprawnością jego naruszenia. Tymczasem czym innym jest samo naruszenie dobra osobistego, a czym innym bezprawność lub brak bezprawności jego naruszenia.

Naruszenie dobra osobistego ma charakter obiektywny i może być ustalone w drodze porównania stanu konkretnego dobra przed i po określonym działaniu sprawcy. Jeżeli skutkiem tego działania jest negatywna zmiana w sferze dóbr osobistych, można mówić o ich naruszeniu. Zwrócił zresztą na to trafnie uwagę również Sąd Okręgowy, definiując naruszenie dobrego imienia osoby prawnej jako działanie polegające na przypisaniu tej osobie niewłaściwego postępowania, mogącego spowodować utratę zaufania niezbędnego do prawidłowego wykonywania przez nią zadań, w szczególności wypowiedzi, które w efekcie osłabiają pozycję rynkową danej osoby, podważają jej wiarygodność lub rzetelność i solidność w stosunkach handlowych. W tym kontekście wszelkie wypowiedzi, informacje, opinie itp. o konkretnej osobie, które mogą spowodować negatywną ocenę tej osoby lub jej zachowania, należy oceniać jako obiektywnie naruszające jej dobra osobiste. Taki charakter niewątpliwie miały też kwestionowane przez skarżącego wypowiedzi internautów, ponieważ bezsprzecznie miały one negatywny i krytyczny charakter w odniesieniu do powoda. Z całą pewnością wypowiedzi te mogły wywołać u innych osób negatywne przekonanie o działalności powoda

i osób wchodzących w skład jego organów. Wobec tego stwierdzić trzeba, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

W zasadzie wnioski takie wydaje się zresztą wynikać także ze stanowiska Sądu pierwszej instancji, który w istocie uznał przede wszystkim, że wpisy internautów na temat powoda nie miały charakteru bezprawnego, ponieważ mieściły się w granicach dopuszczalnej prawem krytyki. Sąd ten odmówił bowiem uwzględnienia powództwa nie tyle z powodu braku naruszenia dobrego imienia powoda, co z uwagi na uznanie, że to naruszenie nie było bezprawne. Sąd Apelacyjny podziela tą ostatnią ocenę, przychylając się do tezy, że treść kwestionowanych wpisów nie wykroczyła poza granice dopuszczalnej prawem krytyki realizowanej w ramach konstytucyjnie chronionej wolności wypowiedzi.

Dla tego poglądu nie ma istotnego znaczenia wskazane przez Sąd Okręgowy liberalne podejście do języka i kultury wypowiedzi internautów na dyskusyjnych forach internetowych. Takie stanowisko w/w Sądu może mieć w tej sprawie charakter jedynie ogólny jako spostrzeżenie dotyczące określonych faktów, a mianowicie rzeczywistego sposobu formułowania wypowiedzi na forach internetowych, a nie jako prawna aprobata dla takiego stanu rzeczy. Ponadto w konkretnej sprawie istotne znaczenie ma to, że przedmiotowe wypowiedzi internautów w rzeczywistości wcale nie wykroczyły ostrością i językiem wypowiedzi poza granice dozwolonej krytyki, która ze swej istoty odwołuje się przeciw do okoliczności niekorzystnych dla krytykowanego podmiotu. Potwierdza to nawet przedstawiona przez powoda analiza krytycznych wypowiedzi, ponieważ wskazywane przez niego fragmenty tych wypowiedzi wiążą się ściśle i bezpośrednio z ich krytycznym charakterem. Inaczej mówiąc, krytyka na tym właśnie polega, że odwołuje się ona do negatywnych cech, zjawisk, sytuacji itp. Nie były to przeciw wypowiedzi mające na celu wychwalanie działalności powoda. W konsekwencji powód nie zdołał przekonać, że negatywne wypowiedzi internautów na jego temat wykroczały poza granice dopuszczalnej prawem krytyki.

Niezależnie od powyższego decydujące znaczenie dla oceny żądania powoda miała bezzasadność podniesionego przez niego zarzutu naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 14 ust. 1 u.u.e. Gdyby bowiem nawet uznać, że kwestionowane wypowiedzi nie mieściły się jednak w granicach dozwolonej krytyki, to żądanie powoda i tak nie mogłoby zostać uwzględnione z uwagi na wnioski wynikające z w/w przepisu.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy błędnie zastosował powyższy przepis oraz dokonał jego błędnej wykładni. Z treści tego zarzutu wynika, że autorowi apelacji w istocie nie chodzi o błędną wykładnię tego przepisu, lecz o jego błędne zastosowanie wskutek wadliwego ustalenia, że pozwana nie uzyskała wiarygodnej informacji o bezprawnym charakterze wskazanych przez niego wpisów. Powód wiąże ten zarzut z treścią jego pism z dnia 30 października 2012 r. i z dnia 7 listopada 2012 r., skierowanych do pozwanej jeszcze przed wytoczeniem powództwa, twierdząc, że stanowiły one wiarygodną informację obligującą pozwaną do usunięcia powyższych wpisów.

Dodać można, że Sąd pierwszej instancji na wniosek powoda (k. 76 – 77) sprostował treść protokołu rozprawy z dnia 7 marca 2013 r., ponieważ początkowo wynikało z niego, że powód przyznał okoliczność, że pozwana nie otrzymała zarówno urzędowego zawiadomienia, jak i nie uzyskała wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze spornych wypowiedzi internautów (k. 57), natomiast po sprostowaniu słowa „lub wiarygodne informacje” zostały zastąpione słowem „zawiadomienie” (zob. zarządzenie z dnia 29 sierpnia 2013 r. k. 124).

Powyższe stanowisko powoda jest nieuzasadnione. Nie można zgodzić się z nim, że źródłem uzyskania wiarygodnej informacji – w rozumieniu art. 14 ust. 1 u.u.e. – o bezprawnym charakterze przedmiotowych wpisów mogły być jego pisma, o których była mowa wyżej. Co do zasady uznać należy, że pisma tego podmiotu, który jest zainteresowany stwierdzeniem, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, nie są wystarczające do uzyskania przez dostawcę usług internetowych wiarygodnej informacji, o której mowa w tym przepisie. Wprawdzie źródłem tych wiadomości mogą być nie tylko pisma urzędowe, ale także prywatne, jednak nie może to obejmować również pism samego zainteresowanego niezależnie od tego, czy zawarte w nim wiadomości są obiektywnie prawdziwe. Wiadomości takie mają bowiem charakter sporny, a nie wiarygodny.

W związku z tym pozwana zasadnie odmówiła usunięcia kwestionowanych wypowiedzi z prowadzonego przez nią forum internetowego oraz uniemożliwienia dostępu do tych wypowiedzi, ponieważ wystarczającej podstawy do

takiego żądania w żadnym wypadku nie mogły stanowić pisma tej osoby, która uważała, że te wypowiedzi naruszają jej dobre imię. Odmienna wykładnia przepisu art. 14 ust. 1 u.u.e. oznaczałaby zbyt dowolne i zbyt szerokie ograniczenie wolności wypowiedzi na dyskusyjnych forach internetowych, ponieważ w praktyce każde żądanie zainteresowanego podmiotu musiałyby automatycznie skutkować usunięciem lub zablokowaniem wskazanych przez niego wypowiedzi.

Z w/w przepisu nie wynika ponadto, aby dostawca usług internetowych był uprawniony, a tym bardziej zobowiązany, do weryfikacji informacji umieszczonych na forum internetowym pod kątem zasadności żądania otrzymanego od osoby domagającej się ich usunięcia. W związku z tym informacja, stanowiąca podstawę niezwłocznego uniemożliwienia dostępu do kwestionowanych wypowiedzi, powinna być wiarygodna bez potrzeby dokonywania jej jakiegokolwiek oceny lub sprawdzenia ich prawdziwości. Pozwana słusznie uchyliła się zatem od oceny, czy skierowane do niej żądanie powoda było uzasadnione, skoro nie opierało się ono na wiarygodnej informacji w rozumieniu art. 14 ust. 1 u.u.e., lecz tylko na własnych twierdzeniach powoda.

W tej sytuacji – abstrahując od tego, czy sporne wypowiedzi internautów godziły w jego dobre imię – powód nie zdołał wykazać, że pozwana, niebędąca sprawcą takiego ewentualnego naruszenia, lecz jedynie dostawcą usług internetowych, miała obowiązek zadośćuczynienia jego żądaniu, ponieważ nie miała ona takiego obowiązku na mocy art. 14 ust. 1 u.u.e., skoro powód nie przedłożył jej wraz ze swoimi pismami z dnia 30 października 2012 r. i z dnia 7 listopada 2012 r. ani urzędowego zawiadomienia, ani innej wiarygodnej informacji, z których wynikałoby, że powyższe wypowiedzi naruszyły jego dobre imię. Pozwana nie była natomiast uprawniona ani zobowiązana do oceny prawdziwości tych zarzutów pod kątem ewentualnego naruszenia dobrego imienia powoda.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację oraz na mocy art. 108 § 1 w zw. z art. 109, art. 89 § 1 i 3 oraz art. 99 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.